ROK 1864.

N[R] 38.

Wychodzi rano codziennie, wyjąwszy dni poświąteczne.
W razie nadejścia ważnych wiadomości, wydany będzie Dodatek.

WIEK

KRAKÓW

12 kwietnia — Wtorek.

BIÓRO REDAKCYI przy ulicy Śgo Jana pod Nr. 299 na dole

Przedpłata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
	w Krakowie	złr. w. a. 12	złr. 3	złr, 1 cent. 10.
z przesyłką pocztową	w Galicyi i całem Państwie Austr.	„ „ 16	„ 4	„ 1 „ 50.
	w Prusach	talarów 12	talar. 3	talar, 1
	w krajach Związku niemieckiego	„ 16	„ 4	„ 1 sgr. 10.
	we Francyi i Anglii	franków 80	„ 20	„ 7
	w Belgii	„ 60	„ 15	„ 6
	we Włoszech i Szwajcaryi	„ 100	„ 25	„ 9

Pojedynczy numer 6 centów.

Przedpłatę przyjmują:

Administracya „WIEKU“ w Rynku, w pałacu zwanym Krzysztofory, na dole, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie.—Ogłoszenia i inseraty wszelkiego rodzaju przyjmuje Administracya „WIEKU“ do zamieszczenia, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 6 centów za następne po 4 centy oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia.

Zanim dziennik „WIEK“ wciągniętym będzie w wykazy prenumeracyjne urzędów pocztowych za granicą państwa austr. uprasza się o nadsyłanie przedpłaty wprost do Administracyi „WIEKU“ w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „WIEKU“.— Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Wydawnictwo Dziennika „WIEK“

zawiadamia PP. Prenumeratorów, iż wydawanie dziennika „WIEK“, przerwane w skutku zamknięcia drukarni p. Ż. Wywiałkowskiego, w której był dotychczas składany i wytłaczany, oraz w skutku rozlicznych trudności zawarcia układu z inną drukarnią lub założenia własnej— **rozpoczyna się napowrót z dniem 6 kwietnia r. b.**

Lecz gdy żadna z drukarń mających większe prasy, nie podjęła się drukowania „WIEKU“ w formacie w jakim dotychczas wychodził, przeto Wydawnictwo jest zmuszone zmniejszyć format dziennika, drukując go natomiast ściślejszym drukiem, oraz zajmując na część polityczną, literacką i handlową cały zmniejszony arkusz, a zamieszczając inseraty w oddzielnych dodatkach. Równocześnie Wydawnictwo **zniża znacznie cenę prenumeracyjną na dziennik „WIEK“** tak, iż przedpłata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
	w Krakowie	złr. w. a. 12	złr. 3	złr. 1 cent. 10.
Z przesyłką pocztową	w Galicyi i całem Państwie Austr.	„ 16	„ 4	„ 1 „ 50.
	w Prusach	talarów 12	talar. 3	talar 1
	w krajach Związku niemieckiego	„ 16	„ 4	„ 1 sgr. 10.
	we Francyi i Anglii	franków 80	frank. 20	frank. 7
	w Belgii	„ 60	„ 15	„ 6
	we Włoszech i Szwajcaryi	„ 100	„ 25	„ 9

Pojedynczy numer kosztuje 6 centów.

PP. Prenumeratorowie, którzy zapłacili za kwartał bieżący do 1go lipca według dawniejszej ceny prenumeracyjnej, będą mieli przewyżkę przedpłaty policzoną na dalszy kwartał lub przewyżkę tę zwróconą, jeżeli tego zażądają. Gdy okoliczności pozwolą, Wydawnictwo zwróci dziennik „WIEK“ do pierwotnego formatu i pierwotnych cen prenumeracyjnych.

PP. Prenumeratowie, którym prenumerata skończyła się 1 kwietnia, którzy takowej nie ponowili, otrzymają jeszcze sześć numerów z bieżącego kwartału w wynagrodzeniu straty jaką ponieśli z powodu przerwy w wydawaniu dziennika. Innym PP. Prenumeratorom Wydawnictwo będzie się starało wynagrodzić stratę częstszemi dodatkami.

Kraków 11 kwietnia.

Sprawa meksykańska zakończoną została w jednej swej części odpowiednio życzeniom Francyi: wczoraj 10 t. m. na zamku w Miramare arcyksiążę Ferdynand Maksymilian dał uroczyste posłuchanie deputacyi meksykańskiej ofiarującej mu koronę w imieniu narodu, przyjął takową i jest dzisiaj konstytucyjnym cesarzem Meksyku.

Akt ten przyjęcia korony meksykańskiej poprzedzony został innym aktem, to jest układem między wstępującym na tron meksykański Arcyksięciem, a Domem cesarskim i rządem austryackim, względem praw przyszłego cesarza meksykańskiego jako Arcyksięcia austryackiego. Spisanie tego aktu odbyło się uroczyście 9go t. m. w Miramare; podpisał go JCKAMość, następnie arcyksiążę Ferdynand Maksymilian, wreszcie wszyscy przybyli tam ministrowie, kanclerze, marszałkowie dworu, poczem JCKAMość odjechał z Arcyksiążętami i ministrami o 1 po południu 9go t. m. do Wiednia. Co do treści tego układu, nie ma jeszcze żadnej urzędowej wiadomości, i może dopiero ogłosi takową zapowiedziany na dzisiaj nadzwyczajny dodatek *gazety wiedeńskiej*; zapewne jednak akt ten zawiera zrzeczenie się przez Arcyksięcia Maksymiliana ewentualnych praw agnatycznych do tronu austryackiego. Szezegóły względem odbycia tego aktu podajemy poniżej w liście korespondenta do *Oestr. Ztg.*

Na drugi dzień w niedzielę już po odjeździe JCKAMości przyjmował Arcyksiążę Maksymilian deputacyę meksykańską. Telegramy z Tryestu przynoszą nam najprzód treść przemowy naczelnika tejże deputacyi p. Gutierreza d'Estrada. Rzekł on: iż meksykańska deputacya wsparta na wotum stanów zatwierdzonem przez ogromną większość narodu, uprasza, aby Arcyksiąże przyjął stanowczo cesarską koronę Meksyku; objawił dalej nadzieję, że przyjęcie to będzie węzłem zgody i źródłem pomyślności dla meksykańskiego narodu dotkniętego tylu nieszczęściami; wreszcie wyraził podziękowanie Cesarzom austryackiemu i francuskiemu oraz Arcyksięciu za jego zaparcie się siebie. Na przemowę tę odpowiedział Arcyksiąże w następujących wyrazach, które nam dosłownie przynosi telegram:

„Panowie! dojrzałe rozważenie przedłożonego mnie przez was aktu przystąpienia, daje mi pewność, iż postanowienie notablów meksykańskich, jakie was wprzód do Miramare przyprowadziło, zatwierdzone zostało przez bardzo przeważającą większość waszych współziomków i że wszelkiem prawem uważać się mogę za wybranego przez naród meksykański. Przez to spełnionym został pierwszy warunek wyrażony w mojej odpowiedzi z 3 października z. r. Wyraziłem jeszcze inny warunek tyczący się rękojmi, takich powstające cesarstwo potrzebuje, aby się w pokoju poświęcić szlachetnym zadaniom i postawić niepodległość i szczęście kraju na stałych podstawach. Rękojmie te są nam zapewnione, dzięki wspaniałomyślności cesarza Francuzów, który podczas toczących się układów okazywał się ciągle ożywiony duchem szczérości i przychylności, której pamięć na zawsze zachowam.

Dostojny Zwierzchnik mojej rodziny udzielił ze swej strony zezwolenie, abym przyjął tron mi ofiarowany. Mogę przeto potwierdzić przyrzeczenie dane wam ewentualnie przed sześciu miesiącami, i oświadczam uroczyście, iż przy pomocy Wszechmocnego Boga przyjmuję z rąk meksykańskiego narodu koronę.

Meksyk, idąc za tradycyami nowego kontynentu pełnego siły i przyszłości, użył prawa aby nadać sobie rząd odpowiedni swym życzeniom i potrzebom. Położył on swoje zaufanie w potomku tego samego Domu Habsburgskiego, który przed trzema wiekami monarchię chrześciańską na jego gruncie założył. Zaufanie to wzrusza mnie i niezawiodę go.

Obejmuję władzę konstytucyjną jaką mnie obdarza naród, którego organem jesteście. Jednak zachowam ją tak tylko długo, jak będzie potrzeba, aby w Meksyku zaprowadzić trwały porządek i zorganizować rozumnie liberalne instytucye.

Jak to wam Panowie w przemowie mojej 3 listopada zapowiedziałem, będę się starał postawić monarchię pod zasłoną konstytucyjnych ustaw, jak tylko kraj stanowczo zostanie uspokojonym. Według mojego przekonania, siła władzy jest więcej zapewnioną przez stałe określenie jej granic, niż przez jej nieograniczoność, i pragnę co do wykonywania mojego rządu takie granice stale oznaczyć, które nie naruszając jego powagi, zabezpieczyłyby mu trwałość. Mam nadzieję iż dowiedziemy, że dobrze pojęta wolność, da się pogodzić z panowaniem porządku. Będę umiał pierwszą poważać, a drugiemu poważanie zapewnić.

Z niemniejszą siłą będę się starał utrzymać chorągiew niepodległości, ten symbol przyszłej wielkości. Wzywam pomocy każdego Meksykanina, który kocha swą ojczyznę, aby mię wspierał w pełnieniu mego pięknego lecz trudnego zadania. Zgoda uczyni nas silnemi, zapewni nam pomyślność i pokój.

Rząd mój, powtarzam, nie zapomni nigdy wdzięczności, jaką winien dostojnemu monarsze, którego przyjazna pomoc uczyniła możebnem odrodzenie naszego pięknego kraju. Wkrótce udam się do mojej nowej ojczyzny przez Rzym, aby tam z rąk Ojca Świętego odebrać błogosławieństwo, które jest tak szacowne dla każdego panującego, a podwójnie ważne dla mnie, który jestem powołany utrwalić nowe państwo.»

Przemowa ta cesarza meksykańskiego ogłasza nietylko przyjęcie korony, lecz zarazem wytyka program jego rządu, tak w wewnętrznej jak i zagranicznej polityce. Ogłasza uroczyście: że jego rząd wspiera się na woli narodu, że przyjmuje władzę konstytucyjną, że monarchię postawi pod opieką ustaw konstytucyjnych, że według jego przekonania, do trwałości władzy przyczynia się określenie jej granic; dodaje nawet, że przyjmuje władzę na tak tylko długo, dopóki nie ugruntuje instytucyj liberalnych. Ta myśl ostatnia jest nieco niewyraźna: czyżby cesarz meksykański chciał przez to powiedzieć, że następnie władzę złoży? Co do polityki zagranicznej, wypowiada jawnie swoją przyjaźń i wdzięczność dla władcy Francyi, z którym go łączy nietylko wspólność zasady rządu, lecz także pomoc, jaką Meksyk od niego otrzymał. Zresztą z całej mowy tchnie duch liberalny.

Na przemowę tę odpowiedział naczelnik deputacyi meksykańskiej, iż „z niewypowiedzianą radością przyjmuje w imieniu meksykańskiego narodu, uroczyste tak, wypowiedziane właśnie przez JCMość“, a skończył swą przemowę złożeniem wyrazów wdzięczności i hołdu wierności.

Za dni parę ma odpłynąć do Meksyku nowy władca dla spełnienia swego wielkiego zadania, ugruntowania tam wolności i porządku, które rzeczywiście zawsze w parze idą, bo w istocie porządek na wolności jest oparty, a wolność na porządku.

KORESPONDENCYA WIEKU.

Wiedeń 8 kwietnia.

(M. S.) Najważniejszym wypadkiem dzisiejszego dnia jest podróż cesarza do Tryestu. Podróż ta ma uroczystą formę. Nietylko minister spraw zagranicznych i cesarskiego dworu jedzie z JCAMością, ale także minister stanu i zastępcy kanclerzy węgierskiego, chorwackiego i siedmiogrodzkiego, aby położyć swoje podpisy na sporządzonym w tym celu dokumencie. Jak widzicie, są to te same władze, które podpisały pragmatyczną sankcyę, ustawę zasadniczą austryackiej monarchii.

Rozwiązanie sprawy meksykańskiej pozwoliło swobodniej odetchnąć finansowemu światu, giełda na podróż cesarską odpowiedziała podwyżką. Miała ona do tego słuszny powód, cesarz Napoleon okazał się bowiem na wzrastające w ostatnich dniach trudności bardzo drażliwym. Gdyby te trudności nie zostały usunięte, wpłynęłoby to zapewne na stosunki między Austryą a Francyą. Światu finansowemu spadł, jak powiedziałem, kamień z serca, zawsze jeszcze jednak panują obawy, aby po wyjeździe arcyksięcia drażliwość Francyi nie pokazała rogów polityce austryackiéj. Jutro ma nastąpić przyjęcie korony i podpisanie dokumentu, regulującego stosunki Ferdynanda Maksymiliana do Austryi, raz jako arcyksięcia habsburskiego, powtóre jako cesarza meksykańskiego, a 11 lub 12 b. m. wyjedzie nowy cesarz do Meksyku. W tych dniach także ma być publicznie ogłoszone utworzenie legii złożonej z ochotników w liczbie 6000 ludzi; do zabrania ich stoi już już w pogotowiu pięć parowców. Ochotnicy mają się obowiązać do sześcioletniej służby, a w razie gdyby chcieli pozostać w Meksyku dostaną grunta i przyrządy gospodarskie. Kolonizacya tego kraju ma się odbywać na wielką stopę.

W sprawie konferencyi nic wam nowego powiedzieć nie mogę. Wszyscy czekają na odpowiedź Związku niemieckiego, i długo zapewne będą musieli jeszcze na nią czekać. Państwa wircburskie czynią przystąpienie swoje do konferencyi zależnem od warunków na jakie Austrya i Prusy zgodzić się nie mogą. Potrzeba przedtem jeszcze przeprowadzić w tej mierze układy między obydwoma naczelnemi państwami z jednej a państwami średniemi z drugiej strony. Austrya stara się je ile możności naprzód posunąć, Prusy przeciwnie wolałyby jak się zdaje zwłokę. Prusy życzyłyby sobie

koniecznie zdobyć Dypel, nim zostaną zmuszone do przyjęcia zawieszenia broni.

Sejm dalmacki został rozwiązany. Pierwszy to wypadek w krajach z tej strony Leithy. Opozycya coraz bardziej wzrastała, a namiestnik nic podobno nie uczynił, aby gwałtowność jej złagodzić. Na ostatniem posiedzeniu zaprzeczył nawet sejmowi prawa do rozbierania czynności rządu, co wywołało głośne oburzenie Izby. Z niespokojnością oczekują nowych wyborów. Dziwny to zbieg okoliczności, że właśnie dzisiaj doniosły już dzienniki zagraniczne o ogłoszeniu stanu oblężenia w Dalmacyi.

W tych dniach okazały się na rogach ulic kartki słowiańskiego stowarzyszenia muzycznego, zapraszające na uroczystość. Wbrew dotąd zachowywanemu zwyczajowi nie ma na tych kartkach zaproszenia w języku polskim; być może, że to ztąd pochodzi, iż w kołach polskich unikają tego rodzaju zabaw.

Czas mamy przykry, cały dzień panowała śnieżna zawieja.

Poznań 9 kwietnia.

△ Nietylko w Księstwie lecz i na całej przestrzeni Prus zachodnich aż po morze Baltyckie czyli Sarmackie, jak je tam lud nasz dotąd nazywa, panuje obecnie istotny stan wojenny. Począwszy od Bolesławic tej ostatecznej kończyny Księstwa na południu, postępując przez Ostrzeszów, Ostrowo, Pleszew, Jarocin, Środę, Gniezno, Inowrocław, Toruń, Chełmno, Starogród, aż po za Gdańsk, na całej tej przestrzeni którą Prusy uważać chciały za czysto-niemiecką, objawia się bardzo silnie żywioł polski; na całej tej przestrzeni uwijają się dniem i nocą liczne oddziały wojsk pruskich, a aresztowania, zatrzymywania po drogach publicznych, rewizye i przetrząsania wchodzą teraz w skład rzeczy zwyczajnych. Przykre to zapewne i smutne dla nas położenie, a tem smutniejsze, że odwoływanie się wszelkie do prawa pozostaje bez skutku.

Podobnież i w mieście naszem nieustanny panuje ruch. Kiedy jedną bramą z północy wchodzą tu codziennie świeże oddziały wojska pruskiego, spieszące nad granicę Królestwa, drugą bramą wschodnio-południową wprowadzają i zwożą do twierdzy również codziennie osoby pochwytane i oskarżane że brały udział w ostatniej zwichnionej wyprawie. Zwieziono ich tu a częścią sprowadzono pieszo do dnia dzisiejszego przeszło dwieście. Celem wyprowadzenia przeciw nim śledztwa, przysłano tu z Berlina osobnego sędziego, który włada językiem polskim i który dotąd zatrudniony był sprawą więźniów trzymanych w Berlinie.

W przeszłym liście wspomniałem o odwiedzinach, jakie oddał Poznaniowi w zeszłym tygodniu minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg wspólnie z radcą p. Noah; dowiadujemy się teraz z wiarogodnego źródła, że ostatni starał się w sposób poufny Arcypasterza naszego nakłonić do wydania do mieszkańców katolickich Księstwa odezwy nagamiającej i potępiającej współczucie ich dla sprawy polskiej, odezwy któraby miała na celu uspokojenie rozbudzonych w Poznańskiem umysłów. P. radca ministeryalny otrzymał podobno odpowiedź, że wzburzenie ogarniające ludność w Poznańskiem, wywołane zostało przez postępowanie rządu pruskiego. Dzienniki berlińskie donoszą, że pan minister wspólnie z radzcą swym z wycieczki swej do Księstw wielkie odniesli niezadowolnienie.

Wiedeń 10 kwietnia. Korespondent z Tryestu w liście z 9 kwietnia pisze co następuje:

„Dzisiaj rano o 9 przybył JCKAMość do Miramare, gdzie zebrał się ogromny tłum ludu. Trzy fregaty: austracka „Novara; francuska „Themis“ i jacht „Fantazya“ stanęły półokręgiem przybrane świątecznie; osady ich na pokładzie, kanonierzy przy działach; na znak, iż pociąg się zbliża, zagrzmiały działa bateryj nadbrzeżnych, a odpowiedziały im armaty na okrętach. JCKAMość wysiadł, a na peronie przyjmował go Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian z odkrytą głową w uniformie admiralskim. Obydwaj bracia rzucili się sobie w objęcia i uściskali się serdecznie, z widocznem wzruszeniem. Z okrętów zabrzmiały okrzyki, a między innemi słychać było z „Themidy“ okrzyk *Vive l'Empereur*. JCKA. Mość i oba Arcyksiążęta Karol Ludwik i Ludwik Wiktor udali się z Arcyksięciem Ferdynandem Maksymilianem do zamku. Orszak przebrawszy się w galowe uniformy, przybył o 10 godzinie do Miramare, gdzie spisano wielki akt. Po odczytaniu jego osnowy, podpisanym został przez JCKAMość, przez Arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana, oraz wszystkich obecnych ministrów, kanclerzy, adjutantów i marszałków dworu. Następnie było śniadanie, a o 1 z południa odjechał JCKAMość przy huku salw działowych i okrzykach, z powrotem do Wiednia.“

Późniejsze doniesienia z Wiednia, mówią, iż wrócił tam JCKAMość 10 t. m. rano o 7 godzinie wraz z hr. Rechbergiem i orszakiem.

Wiedeń 10 kwietnia. Ogłoszony w dziennikach wiedeńskich patent JCAMości z 6 t. m., rozwiązujący sejm dalmacki brzmi: Gdy po dotychczasowych zajściach na sejmie dalmackim w tegorocznej sesyi nie można się spodziewać, aby działanie sejmu tego pożytecznem było dla kraju, rozwiązujemy go na mocy §. 10 ordynacyi sejmowej krajowej, i rozporządzamy nowe wybory. Zachowujemy sobie na później oznaczenie terminu zwołania nowego sejmu.— Dan w mieście naszem głównem i stołecznem Wiedniu d. 6 kwietnia 1864. *Franciszek Józef* m. p. Arcyksiążę *Rajner* m. p. *Schmerling* m. p. Z najwyższego polecenia *Ransonnet* m. p.

— *Wanderer* donosi: Drowi Schuselce doręczony został d. 9 b. m. reskrypt namiestnictwa niższo-austryackiego zawiadamiający go, że JCAMość najwyższem postanowieniem z d. 8 b. m. raczył łaskawie uwolnić go od prawnych skutków skazania za przestępstwo §. 33 ustawy drukowej. *Wanderer* dodaje, że wprzód jeszcze nim reskrypt powyższy doręczony został Drowi Schuselce, była u niego deputacya wyborów IX. okręgu miasta Wiednia zapraszając go, aby w poniedziałek dnia 11 b. m. był obecnym na ich zgromadzeniu przedwyborczem. Dr. Schuselka obiecał był stawić się na to zgromadzenie.

— Sprawa księdza Prutka, o któréjśmy w ostatnim numerze na tem miejscu wspomnieli, jest następującą: Na porządku dziennym sejmu szląskiego dnia 18 b. m. była rozprawa o udzielaniu nauki gospodarstwa wiejskiego w wyższej szkole realnej w Opawie. Przy tej sposobności zabrał głos znany z liberalnych zasad ks. Prutek i wyraził żal, że tak mało się przyczynia do podniesienia gospodarstwa wiejskiego stan duchowny, który z powołania swego zajmować powinien stanowisko egipskiego Józefa, wzywając lud wiejski do rozumnej pracowitości, aby możliwym nieurodzajom śmiało mógł zajrzeć w oczy; że sam Jezus Chrystus prowadził nas na drogę takiej rozumnej pracowitości, nauczając, że w winnicy pańskiej potrzebni są nietylko modlący się ale i pracujący. Dalej mówił, że bardzo mała jest liczba tych księży, którzyby oprócz nauki religii także w świeckich rzeczach lud nauczali. Że zaś księżom nie brak czasu do takich zajęć, tego dowodem przepisy starszych kościoła nakazujące im codziennie dwu- i trzygodzinne odmawianie brewiarza, aby im dać jakieś zatrudnienie. W wielu miasteczkach Szląska, ciągnął dalej ks. Prutek, istnieją kasy oszczędności, lecz mało kto słyszał, aby księża nauczali lud o pożytku tych instytucyj i wzywali go do oszczędności. Lud podejmuje często pielgrzymki na odpust w dalekie strony, a to nawet w porach, kiedy się zająć powinien ważnemi pracami gospodarskiemi; rzadko słychać, aby ksiądz nauczał lud, że pielgrzymki takie są niepotrzebne, i że Chrystus nauczał, że można czcić Boga i w zamkniętej komorze. Zbytnia pobożność, mówił dalej ksiądz Prutek, jest dla ludu szkodliwą: pokazało się to niedawno w jednem amerykańskiem mieście, w którem 2000 ludzi się spaliło.— Mowca chciał dalej mówić o konkordacie, ale prezes, który dwukrotnie wzywał go, aby nie odstępował od przedmiotu, odebrał mu głos.

Otóż z powodu powyższej mowy, książe biskup wrocławski Dr. Förster, do którego dyecezyi Szląsk tak pruski jak austryacki należy, nakazał za pośrednictwem jeneralnego wikaryatu cieszyńskiego księdzu Prutkowi, aby natychmiast złożył mandat poselski, a w razie, gdyby ks. Prutek wzbraniał się to uczynić, polecił jeneralnemu wikaryatowi w Cieszynie, aby odebrało księdzu Prutkowi missyę katechety przy głównej szkole cieszyńskiej, tudzież zawiesiło go w odbywaniu obowiązków duchownych. Poseł ks. Prutek posłuszny rozkazowi księcia biskupa, złożył mandat poselski. *Presse* wiedeńska pyta, czy zdarzenie to zgadza się z §. 1 ustawy o nietykalności i nieodpowiedzialności posłów, który opiewa: «Członkowie Rady Państwa i sejmu z powodu słów wyrzeczonych w powołaniu poselskiem tylko Izbie samej są odpowiedzialni;» tudzież z §. 7 ordynacyi sejmowej, opiewającym: «posłowi na sejm nie wolno przyjmować instrukcyj» —?

Królestwo Polskie.

Podamy tu doniesienie *z Dziennika Powszechnego* z 9 t. m. o jakoby znalezionych w mieszkaniu panien Guzowskich w Warszawie papierach; wprzód jednak przypomnimy, iż organ ten zamieszcza codziennie, lub powtarza z dzienników rosyjskich mnóstwo mylnych doniesień i fałszywych denuncyacyj, które sam następnie nieraz zbijał innemi doniesieniami. Nie możemy wprawdzie twierdzić, czy poniższe doniesienie Dziennika jest mylne czy nie, lecz owa zwykła mylność i bezzasadność doniesień Dziennika wskazuje, jak małą wiarę do tych doniesień przykładać należy. Dziennik ten pisze w numerze z 9 t. m. co następuje:

„W zeszłym tygodniu we środę w nocy, aresztowano trzy siostry Julię, Barbarę i Emilię Guzowskie, córki zmarłego dzierżawcy dóbr Wąchocka. Przybyły one tutaj we wrześniu r. z., a jak się teraz wykrywa, dozwalały w swojem mieszkaniu zbierać się członkom rządu podziemnego. W mieszkaniu ich wykryto całe i ostatnie archiwum rządu, dzienniki, księgi kasowe i olbrzymią korespondencyę tak nazwanego wydziału skarbu, sekretaryatu stanu Królestwa (sic), wydziału wojny, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, policyi, drukarń i prasy. Tak to skomplikowaną była maszyna biórokracyi rządu podziemnego. Właściwie w mieszkaniu Guzowskich mieścił się wydział skarbu. Tam są z jednej strony żądania wypłaty sum, a z drugiej przedstawienia wydziału skarbu o decyzye w tym względzie; sprawozdania z wydatkowania różnych sum, kwity i mnóstwo innych tego rodzaju papierów; najgłówniejsze zaś, że znaleziono tam pięć pieczęci z różnemi napisami i tuszem jeszcze wilgotnym, przygotowanym do odciskania tych pieczęci;— tam to znaleziono 9,298 obligacyi rządu podziemnego na przymusową pożyczkę 2,060,200 rs., nadto 297 map różnych powiatów, kupę proklamacyj, rozporządzeń, blankietów i papieru z wodnemi znakami Rz. N. P. Nie bierzemy atoli na się obowiązku przedstawienia treści wszystkich tych papierów, ażeby nie przekroczyć granic dziennikarskiego artykułu, zwrócimy jednak uwagę na niektóre szczególniejsze wydatności.

„Przedewszystkiem widzimy, że działania wydziału skarbu w mieszkaniu panien Guzowskich rozpoczęły się nie wprzód jak we wrześniu r. z, a posiedzenia niejako w tymże czasie, gdy pomyślano już o okradzeniu kasy głównej. „Sekretaryat Stanu Rusi“ (sic!) przedstawiając w październiku rachunek z wydatku 14,500 rsr. użala się, że w skutek przedsięwziętych tam (to jest w guberniach zachodnich) środków, a pomiędzy innemi kary kontrybucyjnej, nie ma nadziei ściągnięcia ofiary narodowej, a dlatego żąda nadesłania mu na wydatki niemniej nad 3 miliony złotych. Dalej co się tycze wydatków, godnem jest uwagi: że na sprawy wojenne pieniądze wydawano bardzo oszczędnie, jak naprzykład: na trzy województwa: Podlaskie, Mazowieckie i Kaliskie wydatkowano w listopadzie tylko 18,000 rsr., wówczas, gdy w czerwcu na utrzymanie 320 żandarmów-sztyletników asygnowano 27,369 rsr., które, wątpić należy, aby doszły do swego przeznaczenia, albowiem wiadomo, że sztyletnicy otrzymywali tytułem nagrody tylko za popełnione już zabójstwo nie więcej nad rsr. 2. W podobny sposób najwięcej wydatkowano na wydział prasy, zadaniem którego było, jak wiadomo, rozsiewać jak najwięcej proklamacyj podburzających, pamfletów i ulotnych pisem, pomimo że te z kolei przynosiły dochód ze sprzedaży, od 10 groszy do złotego za sztukę. Lecz rozbiór taki prowadziłby nas za daleko, gdybyśmy zapragnęli rozczłonkowywać te dziwnie ciekawe archiwum podziemnej anarchii. Dosyć będzie powiedzieć, że z wykryciem go przecięła się ostatnia nić działalności ostatniego komitetu rewolucyjnego w Warszawie, i że w skutek tego jednocześnie nastąpiły nowe aresztowania skompromitowanych kobiet i mężczyzn, czynny mających udział w buncie.“

— Korespondent warszawski do *Bresl. Ztg* pod d. 8 t. m. pisze między innemi;

«Prezydent naszego miasta jen. Witkowski skłonił paru tutejszych obywateli do tego, że poczęli między współobywatelami zbierać podpisy na podanie do namiestnika, z prośbą, aby «zasłużony» (!) prezydent obdarowany być mógł pewnym kawałkiem gruntu, własnością miejską będącym. Zaledwie petycya ta za podpisami krążyć zaczęła, osobisty nieprzyjaciel prezydenta jen. Szuberski, jeden z naczelników w departamencie publicznych budowli, zdołał wydostać z magistratu rysunek owego kawałka gruntu na który jen. Witkowski miał ochotę, i przedstawił czemprędzej ze swej strony *ex officio* potrzebę, użycia owego gruntu na cel publiczny.— Przed kilku dniami znaleziono tutaj w mieszkaniu jednego oficera młodą dziewczynę, praczkę, we własnej krwi pływającą. *Gazeta Policyjna* opowiada po prostu, że dziewczyna przyniósłszy bieliznę, zastała drzwi otwarte, ale ani oficera, ani służącego nie było w domu;— wtedy porwała ona nabity pistolet leżący na doręczu i strzeliła sobie prosto w serce. W sprawie tej śledztwo sądowe zarządzonem nie zostało, a publiczność naturalnie nie chce wierzyć opowiadaniu *Gazety Policyjnej*, i utrzymuje, że to oficer zamordował dziewczynę.»

TELEGRAMY.

Tryest 10 kwietnia. Dzisiaj w zamku Miramare dawał arcyksiążę Ferdynand Maksymilian uroczyste posłuchanie deputacyi meksykańskiej i przyjął cesarską koronę Meksyku. (Dalsze telegramy, zawierające treść przemowy prezesa deputacyi oraz dosłowną odpowiedź Arcyksięcia, to jest dziś cesarza meksykańskiego, zamieściliśmy na początku w artykule wstępnym. P. R. W.)

Mirmare 10 kwietnia wieczorem. Cesarz meksykański z powodu silnego zaziębienia, musiał położyć się do łóżka, i dla tego wyjazd jest odłożony.

Tryest 10 kwietnia. JCKAMość tak w drodze tam jak i w powrocie był witany z uszanowaniem w Nabrezinie przez podestę Porenta i dwóch wice-prezesów tutejszej rady miejskiej, przyczem JCKAMość przemawiał łaskawie do deputacyi.

Hamburg 9 kwietnia. Z Kopenhagi donoszą pod dniem 8go t. m.: kanonada do szańców dypelskich była wczoraj bardzo silną, bombardowanie do Sonderburga słabsze i pożar tam stłumiono.

Hamburg 10 kwietnia. Dziennik *Berlinga* z soboty zamieszcza dziesięcio-szpaltowe przed-

stawienie całego duńskiego ministeryum zawierające wykaz urzędników szlezwickich usuniętych z urzędowania przez niemieckich komisarzy cywilnych, zawiera także zaczęte napaści przeciwko zamiarom wielkich mocarstw niemieckich, wspierających dążności rewolucyjne. Do dokumentu tego jest dołączony okólnik ministra Quaade z d. 5 b. m. w nader szorstkich wyrazach. Prezes ministrów biskup Monrad ozdobiony został wielkim krzyżem. Tajny rozkaz ministra wojny z d. 5 b. m. powołuje pod broń tych, którzy już w roku 1857 uwolnieni zostali od poboru.

Kiel 10 kwietnia. Dzisiejsza *Schlesw.-Holst. Ztg.* donosi z Piedstedt z d. 8 b. m.: silna kanonada pod Fryderycyą; wycieczka Duńczyków przeciw oblegającym wojskom. Rezerwy (sprzymierzonych) dla wsparcia pierwszej linii posunięto naprzód.

Paryż 10 kwietnia. *Journal des Débats* uderza energicznie na Radę Związku niemieckiego, której jest cechą, że zawsze wówczas obraduje, gdy już nadejdzie chwila działania. *Débats* spodziewa się, że Rada Związkowa będzie pamiętać, iż jeżeli ważnem jest dla niej zabezpieczenie pomyślności księstw zaelbiańskich, to z drugiej strony także jest ważną rzeczą zabezpieczenie pokoju europejskiego. (W artykule tym *Journal des Débats*, który obawia się wojny, gniewa się na Radę Związku niemieckiego, iż zwlekaniem przystania na udział swój w konferencyach i warunkami, od jakich udział ten zależnym chce czynić, może zwichnąć konferencye. P. R. W.).

Przegląd polityczny.

Korespondenci z Warszawy do dzienników szląskich twierdzą, że w wojsku moskiewskiem panuje ruch znaczny, że do Warszawy prowadzą z Petersburga ciężką artyleryę, że zamówiono na kolei żelaznej 30 pociągów pod wojsko. Korespondent nasz z Warszawy nic nam o tem nie doniósł, wprawdzie listy przez nas odebrane, sięgają tylko do 7go t. m., ale dawniej pisał o zamówieniu pociągów pod wojsko na kolei żelaznej warszawsko - wiedeńskiej. Z pobliskich okolic z Krakowskiego i Sandomierskiego, donoszą, iż oddziały wojsk moskiewskich z nadgranicy wyruszyły głębiej w kraj, przeciw, jak twierdzą, oddziałom powstańczym jen. Bosaka rozdzielonym na kilka części pod dowództwem Rudowskiego, Rębaiły i trzeciego nieznanego z nazwiska dowódzcy. Nie ma dotąd żadnej wiadomości o rezultacie tej wyprawy. Doniesienie z Lubelskiego zamieszczone w *Gazecie Narodowej* z 10go t. m. mówi, iż w Lubelskiem nakazał rząd moskiewski trzymać w pogotowiu 2000 podwód, polecając, aby woźnice zaopatrzeni byli w żywność na dni 8. Doniesienie nie mówi, czy te powody mają być zebrane razem, czy też, jak się nam zdaje prawdopodobniej, nakazano, aby w różnych wsiach były gotowe podwody pod wojsko, może w celu przewiezienia wojsk ku Wiśle, dla działania skombinowanego z oddziałami, które wyruszyły z nad granicy w Sandomierskiem i Krakowskiem przeciw hufcom jen. Bosaka. *Wileński Wiestnik* podaje znów nowy okólnik Murawiewa datowany 27go marca, do naczelników wojennych nakazujący pośrednikom mirowym „ułatwić rządowi przeprowadzenie środków w celu ugruntowania zasad narodowości rosyjskiej i prawosławia“. Dzisiaj nie nadeszły ani dzienniki, ani listy z Warszawy z powodu, jak się zdaje, spóźnienia pociągu.

Powyżej w artykule wstępnym piszemy o dwóch aktach, które się odbyły w Miramare d. 9 i 10 t. m. a mianowicie o układzie między rządem austryackim a arcyksięciem Maksymilianem, dziś cesarzem meksykańskim, względem uporządkowania agnatycznych praw tegoż, i o akcie uroczystego przyjęcia przez arcyksięcia korony meksykańskiej. Podajemy również powyżej mowę arcyksięcia, która zawiera w sobie program polityki wewnętrznej i zewnętrznej nowego cesarza. JCAMość nie był przytomny temu drugiemu aktowi, wrócił już 10 b. m. zrana do Wiednia. Nowy cesarz meksykański Maksymilian I, bezpośrednio po przyjęciu korony zamianował czterech dygnitarzy, między tymi jenerała Woll ministrem wojny. Wyjazd jednak cesarza Maksymiliana I z Miramare został odłożony, z powodu że tenże zasłabł. *Oester.Ztg.* donosi, że baron de Pont, radzca sekcyjny w ministerstwie spraw zewnętrznych w Wiedniu, ma być mianowanym posłem austryackim przy cesarzu meksykańskim.

Niemiecka Rada związkowa postępuje w sprawie konferencyi zwykłym sobie wolnym krokiem. Ta powolność Rady związkowej spowodowała gabinet londyński do przedłużenia o ośm dni terminu zebrania się konferencyi, jak nam to onegdaj doniósł telegram. Uwiadamiając o przedłużeniu tem parlament angielski, lord Palmerston zadał zarazem powadze Związku niemieckiego ciężki cios, oświadczając, jak to już wiemy z depeszy, że d. 20 b. m. rozpoczną się konferencye na wszelki przypadek, czy Związek niemiecki przyśle reprezentanta swego, czy nie. Jeżeli słowa lorda Palmerstona się spełnią, to wątpić wypada, czy Związek niemiecki weźmie udział w konferencyach, bo zdaje się, że Rada związkowa do d. 20 b. m. nie załatwi sprawy konferencyi. Dnia 7 b. m. odbyła ona znów posiedzenie, ale wydziały jej jeszcze nie przedłożyły sprawozdania względem wysłania reprezentanta na konferencye. Po posiedzeniu ogólnem Rady, nastąpiło posiedzenie jej wydziałów, ale w sprawie konferencyi nie można się jeszcze było porozumieć. Wielu posłów nie mają od dworów swych należytych informacyj, a informacye innych znacznie od siebie się różnią. Bawarya żąda, aby Związek niemiecki nim do konferencyi przystąpi, najprzód powziął stanowczą uchwałę w sprawie sukcesyi duńskiej, i dopiero na zasadzie tej uchwały przystąpił do konferencyi. Wielkie Księstwo Badeńskie w okólniku do zaprzyjaźnionych kilku państw niemieckich, oświadcza się za warunkowem przystąpieniem do konferencyi i wylicza warunki pod jakiemi przystąpienie to ma nastąpić. — Wszystkie prawie dzienniki niemieckie mówią jeszcze o wstrząśnięciu, jakiego doznało przymierze austryacko-pruskie. Równocześnie jednak półurzędowe dzienniki pruskie cofają onegdajsze oświadczenie swe, jakoby Prusy były za wysłuchaniem w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej woli ludów, tłumacząc oświadczenie to w ten sposób, iż rząd pruski jest za wysłuchaniem stanów szlezwicko-holsztyńskich. — Wobec rozprężenia jakie panuje w stósunkach państw niemieckich i odosobnienia ich od zachodnich mocarstw, wznosi się na Zachodzie znowu przymierze francusko-angielskie.

Francuski minister spraw zagranicznych miał przesłać pod d. 3 t. m. nowy okólnik do ajentów dyplomatycznych zagranicznych, objaśniając im swoję notę z 20 marca. *La Patrie* donosząc o tem okólniku, pisze, że w nim p. Drouin de Lhuys kładzie nacisk jeszcze więcej stanowczy, na potrzebę odwołania się do woli ludu, jako podstawy do układów na konferencyi w sporze niemiecko duńskim. *Journal des Debats* z 8 t. m. jeszcze mówi o przeglądzie wojsk moskiewskich w Petersburgu, w rocznicę wzięcia Paryża. Widzi on w tem manifestacyę przeciwko Francyi tem donośniejszą, iż przed dwoma laty wszystkie podobne rocznice zniesiono ukazem, wyjąwszy rocznicę bitwy pod Pułtawą. Nawet *France*, która z początku, jak to już pisaliśmy, starała się nieprzyjemne wrażenie tego faktu zmniejszyć, zmienia zdanie. Taki zwrot w tendencyi dziennika *La France* pozwala wnioskować nie już o oziębionych, ale złych stosunkach między Francyą a Rosyą. Do *Independance* piszą z Paryża, że margrabia Pepoli oświadczył cesarzowi Napoleonowi, iż polityka Gorczakowa nieprzychylną jest dla Francyi. Od wstąpienia do ministeryum Clarendona, któremu w niedalekiej przyszłości ma się dostać teka spraw zagranicznych, stósunki między Francyą a Anglią polepszyły się znacznie. *Monitor* zamieścił korespondencyę z Londynu bardzo życzliwą dla dzisiejszego ministeryum. Ciało prawodawcze zawotowało ustawę o kasach wzajemnego wsparcia na starość.

Więcej niżeli wystąpieniem Stansfielda z urzędu, wzmocniony został gabinet angielski przedłożeniem budżetu na rok bieżący, gdzie przychody znacznie przewyższają wydatki; co pozwoli ministrowi finansów p. Gladstone uczynić wniosek o zmniejszenie ludowi niektórych ciężarów. Żaden inny kraj takim stanem finansowym szczycić się nie może. Na posiedzeniu Izby niższej parlamentu angielskiego sprawa konferencyi była znowu przedmiotem interpelacyi, i tym razem p. Osborn interpelował. Lord Palmerston odpowiedział: Konferencye zbiorą się 28go b. m. Związek niemiecki dotąd na zaproszenie nie odpowiedział, lecz jeżeli reprezentanta swego nie przysyle, układy bez niego prowadzić się będą. Z dwóch względów zapatrywanie się pierwszego lorda skarbujest mylne: raz, żebez uczestnictwa Związku, Francya zapewne udziału w konferencyach nie weźmie, a bez Francyi konferencyi nie ma; pwtóroe, nieobecność Związku nie rostrzygnie może sprawy księstw nadelbiańskich, a tylko większy jeszcze rozbrat wywoła między Austryą i Prusami a państwami średniemi. Garibaldi nie 9 ale 11 t.j. wczoraj miał stanąć w Londynie. Rada miejska Londynu pod przewodnictwem Lorda-majora zawotowała mu ofiarowanie honorowego obywatelstwa City. Dyplom doręczony mu będzie w złotej puszce wartającej 100 gwineów. W Newporcie dano dla niego wielką ucztę przyczem wręczono mu adres.

Doniesienia z Turynu do dziennika marsylskiego *Sémaphore* twierdzą, iż z powodu zamierzonego ustąpienia z gabinetu p. Venosty przesilenie ministeryalne jest bliskie. Skład nowego ministeryum, które w każdym razie nosiłoby na sobie charakter tymczasowy, byłby wedle korespondenta następujący: ministrem spraw zagranicznych p. Peruzzi, min. spr. wewn. p. Spaventa, m. rolnictwa p. Allievi, m. marynarki, p. Menabrea. Tymczasem *Diritto - Perseveranza* z 8 tm. zaprzeczają pogłoskom o ustąpieniu p. Venosty. Wedle wiadomości telegraficznych jakie dziennik *la France* otrzymał z Rzymu, zdrowie Ojca Świętego miało się nad spodziewanie poprawić.

Ostatnie telegramy Wieku.

Grawenstein 10 kwietnia wieczór. Bombardowanie wzdłuż całej linii rozpoczęło się dzisiaj z drugiej strony paralelli ogniem z moździerzów i innych dział. Duńczycy słabo na ogień oblegających odpowiadają. Wycieczki nie było żadnej.

Grawenstein 11 kwietnia. Wojska oblegające założyły w nocy nową paralellę; Duńczycy uczynili wycieczkę, która atoli odpartą została. W przedniej straży stojąca brygada Goeben posunęła się naprzód bez żadnej straty. Oddział Duńczyków wylądował między Hadersleben i Apenrade (na tyłach armii sprzymierzonej. P. R. W.)

Tryest 11 kwietnia wieczór. Cesarz Maksymilian ma się lepiej; odjazd jego nastąpi prawdopodobnie po jutrze.

Frankfurt 11 kwietnia. Dziś odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Związkowej, na którem połączone wydziały oświadczyły się za wysłaniem pełnomocnika Związku na konferencyą londyńską. Głosowanie nad tym przedmiotem odbędzie się 14 t. m.

Londyn 11 kwietnia. Wedle dzisiejszego *Timesa* lord Clarendon miał otrzymać specyalne pełnomocnictwo do Paryża. Z powodu przybycia Garybaldego książe Southerland daje bankiet, na który zaproszeni są lordowie Palmerston, Russel, Gladstone, Derby.

Wiedeń 11 kwietnia wieczór. Kurs giełdy wieczornej: akcye kredytu 191—70; pożyczka z 1860 r. 96—75; nowa 96—60. nowa 96—50. Paryż 11 kwietnia w południe. Renta 66—20.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 kwietnia Zuchwała zbrodnia, jaka w nocy z dnia 9 na 10 b. m. w domu przy ulicy Floryańskiej pod L 334 popełnioną została, stanowi przedmiot powszechnego zajęcia publiczności naszej. O ile z rozrzuconych różnorodnych wiadomości zestawić mogliśmy, przebieg wypadku tego był następujący: Zamieszkała w domu tym na pierwszym piętrze Florencya hr. Sołtykowa powróciwszy do siebie z wieczoru około 12 godziny, udała się na spoczynek, polecając, jak się to zwykle działo, zamknąć drzwi od swej komnaty sypialnej swej garderobianie, która istotnie drzwi zamknąwszy, klucz ze sobą wzięła. Między godziną 2 a 3 po północy, zbudziła się hr. S. widząc przy swojem łóżku jakiegoś człowieka z zapaloną świecą, który miał się jej spytać gdzie ma pieniądze; a gdy hrabina chciała zadzwonić porwał ją, wywlókł na ziemię, gdzie już to nogami, już to rękoma bił nieszczęśliwą. Złoczyńca otworzył następnie gotowalnią, lecz kosztowności tamże znajdujące się pozostawił nietknięte; przystępując na nowo ku leżącej na ziemi, spostrzegł że pod poduszką na łóżku jest pugilares, który zabrał. W pugilaresie tym mieściło się podobno 1100 tal. pruskich papierami, oraz około 200 złr. Zabrawszy pieniądze te, miał wychodzić, gdy spostrzegłszy, że hrabina żyje, bić ją ponownie zaczął, niezwracając uwagi na jej prośby, by jej tylko życie darował. Pani S. chcąc się ratować, udała nieżywą, a złoczyńca tymczasem nakrywszy jej głowę poduszką, chcąc wzniecić pożar, świecę postawił pod łóżko, i bocznemi drzwiami, któremi podobno wszedł, uszedł, zamknąwszy je za sobą na klucz i ten zabrawszy. Płomienie zwolna suknie około łóżka i pościel ogarniać poczęły, gdy nadbiegli na dzwonienie i krzyk hrabiny domownicy. Złoczyńca, który wedle opowiadań pobitej, miał liczyć około 20tu kilku lat, miał być podobno bez zarostu; chcąc uczynić niepodobnem poznanie swej osoby, postawił kołnierz od surduta do góry a czapkę z daszkiem nacisnął głęboko na oczy. Wedle zeznań służby zbrodniarz ujść miał bramą boczną wychodzącą na przecznicę św. Jana. Władze bezpieczeństwa rozpoczęły śledztwo, celem dojścia zbrodniarza, przyczem uwięziono podobno kilku domowników. Życiu pobitej niegrozi żadne niebezpieczeństwo.

— W chwili gdy ciężka słabość oraz podeszły wiek Piusa IX zagrażają lada chwila jego życiu, interesującą może dla naszych czytelników będzie wiadomość o składzie kollegium kardynałów, które zebrane w konklawe, w razie śmierci dzisiejszego papieża, obierać ma jego następcę.

Rocznik papieski na r. b. podaje 64 członków tak zwanego „Świętego Kollegium“ (*Sacro Collegio*). Z tych 17 jest mianowanych przez Grzegorza XVI, resztę mianował już dzisiejszy papież. Ostatni kardynał z czasu Leona XII, Benedetto Barberini, umarł przeszłego roku. Najstarszy wiekiem jest Antonio Tosti, niegdyś minister finansów: liczy on 88 lat. Kardynałem najdawniej piastującym godność kardynalską jest dziekan Świętego Kollegium Mario Mattei; ma on lat 72 a 32 lat jest kardynałem.

Kardynałów mających przeszło po 80 lat jest 4ch; *12* ich ma przeszło po lat 70; mających mniej niż 50 lat jest tylko 2ch, a mianowicie: Monsignior Guidi, niedawno mianowany arcybiskupem bolońskim, i monsignior Milesi Pironi-Ferretti. W Kollegium Świętem zasiada 8 Francuzów (arcybis. Lyonu, Bezansonu, Rheims, Bordeaux, Chambery, Rouen i kardynałowie Villecourt, niegdyś biskup S. Malo, i Pitra, zakonu benedyktyńskiego), 6 Niemców i Węgrów (arcybiskup Pragi, Kolonii, Granu, Wiednia, Agramu i kardynał hr. Reisach), 4ch Hiszpanów (arcybis. Toledu, Komposteli, Burgos i Sewilli), 1 Portugalczyk (patryarcha lisboński), 1 Anglik (arcyb. westminsterski), 1 Belgijczyk (arcyb. mechelnski); — w ogóle *21* nie-Włochów a 43 Włochów.

Z włoskich kardynałów większa część pochodzi z Włoch środkowych i południowych. Od czasu wstąpienia na tron Piusa IX, t. j. od r. *1846*, umarło 65 kardynałów, z których dwaj byli jeszcze z czasów Piusa VII, siedmiu z czasów Leona XII, a 34 z czasów Grzegorza XVI; pozostali 21 mianowani zostali już przez dzisiejszego papieża.

Między 64ma dzisiejszemi kardynałami jest 38 arcybiskupów i biskupów, licząc w to sześciu kardynałów-biskupów Ostii, Porto, Palestryny, Frascati, Sabiny i Albano. W dawnem papieskiem państwie było *11* biskupów i arcybiskupów ozdobionych purpurą, a mianowicie: w Fermo, Ferrarze, Benewencie, Rawennie, Bolonii, Imoli, Jesi, Sinigaglii, Perugii, Ankonie, Viterbo. Kardynałowie którzy nie są biskupami (pomiędzy niemi jest *10* dyakonów, do których należy kard. Antonelli), rezydują w Rzymie.

Czterej kardynałowie są zakonnikami, a mianowicie: jeden jest zakonu Dominikanów, jeden zakonu Benedyktynów, a dwaj należą do dwóch zakonów Minorytów, zwanych *Conventuali* i *Osservanti*.

Z książęcych rodzin rzymskich jedna tylko ma reprezentanta swego w Kollegium Świętem, to jest rodzina Altieri. Z rzymskiej szlachty pochodzą kardynałowie Patrizii i di Pietro; reszta kardynałów urodzonych w dawnem państwie papieskiem, pochodzi ze szlachty prowincyonalnej albo też ze stanu mieszczańskiego.

Ośmiu kardynałów poświęcało się dyplomacyi (byli nuncyuszami), ośmiu jest między niemi doktorów prawa. Inni są laureatami teologii i sprawowali różne urzęda.

— Skład i siła marynarki austryackiej są dzisiaj następujące: Okrętów pancernych a mianowicie fregat liczy flota austryacka obecnie 5, mających razem *136* dział. Największym parowcem austryackim jest liniowiec śrubowy «Kaiser» o 91 działach, 800 koni i 5.166 beczek objętości; 5 fregat śrubowych «Schwarzenberg» 62 dział, 500 koni, «Novara» 44 dział i 400 koni (obie przerobione niedawno z okrętów żagl.), «Radecki» i «Donau» po 31 dział i 300 koni, i «Adria» 34 dział, 300 koni; następnie dwie korwety śrubowe «Friedrich» i «Dandolo», każda po 22 dział, 230 koni; dalej śrubowe łodzie kanonierskie 2. klasy: «Hum» (?), «Vellebich», «Dalmato», «Rieka», «Streiter», «Seehund» i «Wall», każda po 4 dział i 230 koni; trzy szonery śrubowe: „Kerka“, „Narenta“, każda po 6 dział, 90 koni, i „Seemöve“ o 4 działach i sile 45 koni; potem śrubowe łodzie kanonierskie 3. klasy: „Sansego“, „Gemse“ i „Grille“, każda po 4 działa i 90 koni; prócz tego 12 parowców kołowych: „Elisabeth“ 8 dział, 350 koni, „Greif“ 6 dział, 400 koni, „Lucia“ 7 dział, 325 koni, „Triest“ 6 dział, 260 koni, „Fiume“ 2 działa, 180 koni, „Eugen“ i „Curtatone“ po 6 dział i *150* koni, „Vulcan“ 4 dział, 45 koni, „Hentzi“ 2 działa, 40 koni, „Alnoch“ 2 działa 30 koni, „Taurus“ 4 działa, 100 koni; nadto jacht parowy „Phantasie“ 2 działa, *120* koni. Z okrętów żaglowych jest 2 fregaty: «Bellona“ 52 dział (służy do ćwiczeń artyleryjskich) i «Venus» 44 dział; 3 korwety: «Karolina» i «Diana» po 24 dział, a «Minerwa» o 16 działach; 4 brygi: «Montecuccoli», «Pola», «Huszar» i «Pylades» po 16 dział; 3 szonery: „Saida“ o 7, „Arethusa“ i „Artemisia“ po 10 dział. Ze statków przewozowych jest 4 brygi szonerowe: „Fido“, „Brawo“, „Chamaeleon“ i „Dromedar“ po 4 działa, tudzież 7 trabaklów: „Fortunato“, „Intrepido“, „Neptun“, „Giulie“, „Fidele“, „Leonidas“ i „Vincitore“ po *1* dziale.

Osobną część składową marynarki austryackiej tworzy flotyla, służąca do obrony lagun weneckich. Do niej liczą się statki następujące: 3 śrubowce awizowe: Messagerie 2 działa i 20 koni, Gorzkowski 3 działa i 20 koni, 6 kanonierek kołowych, każda po 2 działa, trzy kanonierki śrubowe: Ausluger, Deutschmeister i Pelikan każda po 2 działa i 50 koni; ze statków żaglowych albo wiosłowych są dwa pontony: Forte i Fermo każdy po 15 dział; pancerna baterya pływająca: Feuerspeier o 16 działach; trzy promy: Monte Gibello o 9, Vesuvio o 7 i Gaeta o 6 działach; 5 szalup kanonierskich: Tataro, Pandora, Galatea (120 beczek), Stella, Proserpina, każda po 3 dział; trzy łyżwy (Penichen); Hecate, Astuta i Najade po 3 działa; sześć duńskich szalup po 2 a 7 duńskich łyżw (Jollen) każda po *1* dziale; 3 piroguy 2. klasy i 3 piroguy 3. klasy po *1* dziale Oprócz tego 182 własnych a 57 najętych nieuzbrojonych statków przewozowych. Na jeziorze Garda, na rzekach Padzie i Dunaju utrzymują się także małe flotyle parowców, które razem wziąwszy liczą 20 statków, 56 dział i 800 koni, lecz nie wchodzą do naszej rachuby. Właściwa flota morska i przybrzeżna Austryi liczy więc podług tego *107* uzbrojonych statków wojennych, *1030* dział i siłę *11.246* koni. Bez uzbrojenia ma ona wartość 23½ mil. złr.

Do administracyi i obsadzenia tej floty dość znakomitej należy 1.300 urzędników wyższego i niższego stopnia, oficerów, techników, sędziów, księży, lekarzy i t. p. 4.000 majtków, 350 oficerów, 2.500 artylerzystów okrętowych włącznie z oficerami, technikami i innemi rzemieślnikami, 2.000 żołnierzy morskich włącznie z oficerami wyższych i niższych stopni, tudzież 3.500 rękodzielników arsenałowych i warstatowych, z nadzorcami, ogołem 10.050, a właściwie 13.600 ludzi. W razie jednak służbowego użycia wszystkich tych statków cyfra ta musi być pomnożoną, i wtenczas następuje konskrypcya marynarska, zaprowadzona od r. 1857, która dostarcza 36.000 majtków i rybaków morskich. Ci ostatni wynoszą 17.000 ludzi.

— Używanie *haschichu* w Turcyi ograniczone zostało świeżem rozporządzeniem sułtana, zabraniającem palenia tego narkotyku po kawiarniach i dozwalającem sprzedawać go samym wyłącznie aptekarzom, i to tylko jako lekarstwo.

— W nocy z niedzieli wielkanocnej na poniedziałek dało się czuć w Presburgu w Węgrzech lekkie wstrząśnienie ziemi, które trwało tylko sekundę a miało kierunek od północnego zachodu ku południowemu wschodowi.

— W Miltenbergu nad Menem, w dolnej Frankonii odbywają się obecnie polowania.... na tygrysa! — Tygrys ten uciekł z jednej menażeryi w Badeńskiem i dotąd pochwycić go nie można było. Teraz zarządzono nań powszechną obławę.

— Nie dawno temu fatalne *qui pro quo* zdarzyło się jednemu znanemu adwokatowi irlandzkiemu. Stając w obronie człowieka oskarżonego o morderstwo, trzymał on w jednej ręce kulę, której okazanie sądowi miało stanowić nader ważny punkt obrony; w drugiej zaś miał pastylki, które od czasu do czasu brał do ust, gdyż był właśnie mocno zachrypnięty. Atoli w ciągu obrony uniesiony przedmiotem zapomniał się i zamiast pastylków włożył do ust i połknął ową kulę, która dla obżałowanego tak wielkiego była znaczenia.

Dnia 9go i 10go kwietnia była najniższa temperatura —7°,0, najwyższa + 4°,2 obie *10*go; najniższy stan barometru 327''',82 o godzinie 6tej rano 9go, najwyższy 330''',40 o tejże godzinie 10go; wiatr przez oba dni przeważnie północny zmiennej mocy, czas chłodny, 9go ciągle pochmurno, dopiero wieczorem pogoda, 10go przeciwnie; rano 11go śnieg, o godzinie 6tej temperatura powietrza + 1°,4 R, wysokość barometru 327''',62.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Kraków. Z powodu wybuchu zarazy bydła w komitacie trenczyńskim reskryptem kom. Namiest. w Krakowie z dnia 11 marca b. r. l. 7053 zakazanem zostało odbywanie jarmarków na bydło w miastach, w pasie trzechmilowym od granicy węgierskiej położonych, jak niemniej przywóz surowych produktów bydlęcych z Węgier. Reskryptem zaś tejże władzy z d. 14 marca b. r. bydło wprowadzone z Rosyi zamiast 10cio, podlega 20dniowej kontumacyi.

Lwów 8 kwietnia. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: mec pszenicy (83 fnt.) 2 złr. 64 c.;— żyta (78 fnt.) 1 zł. 21 c.;— jęczmienia (70 fnt.) 1 zł. 16 c.;— owsa (50 fnt.) 1 zł. 25 c.;— hreczki 1 zł. 60 c.,— grochu 1 zł. 60 c.,— fasoli 2 zł. 75 c.,— kartofli 46 c.;— kubek krup pszenicznych 8 c., jęczmiennych 3 c., jaglanych 5 c., hreczanych— 3., funt mąki pszenicznej 5 c., żytniej 4 c.,— masa piwa lepszego 22 c., zwykłego 20 c.,— wódki 18° 90 c., 15° 48 c.,— funt masła 48 c., szmalcu 36 c., łoju 20 c.,— centnar siana 1 zł. 62 c., okłotów 60 c.;— sąg drzewa bukowego 10 zł. 25 c., sosnowego 8 zł. 25 c. w. a.

W pierwszej połowie marca r. b. zaraza na bydło w lwowskim okręgu administracyjnym wybuchła w 12 miejscach, te są: Dworce, Remenów, Winniki, Poddołhe, Wielkie Mosty w obwodzie żółkiewskim; Korostowice w obw. brzeżańskim, w Stanisławowie; dalej Kopeczyńce, Zabłotówka, Trybuchowce, Nagórzanka, Horodnica w obw. czortkowskim; natomiast wygasła w 20 miejscach, które są: Kulików, Rozdziałów w obw. żółkiewskim, Dzwinogród w obw. stanisławowskim, Sławentyn, Jezierzany, Bursztyn, Obelnica, Korostowice w obw. brzeżańskim; Pukaczowce, Czerniów, Słoboda, Wyhowka w obw. stryjskim; Leśniowice w obw. przemyskim; Prussy, Laszki, Kopanka, Zboiska, Leśniowice w obw. lwowskim; Lisowice i Zabłotówka w obw. czortkowskim. Jest więc jeszcze odnośnie do poprzednich wykazów 47 miejsc dotkniętych zarazą, z których przypada po 12 na obw. czortkowski i żółkiewski, 7 na obw. złoczowski, po 4 na obw. lwowski i tarnopolski, 3 na obw. stanisławowski, 2 na obw. brzeżański, po 1 na obw. przemyski, stryjski i sanocki, w których na 23,805 sztuk bydła w 262 oborach, zachorowało na zarazę 2,503 sztuk, wyzdrowiało 353 sztuk, padło 1830 sztuk, dano na rzeź 250 sztuk bydła chorego i 296 podejrzanego o zarazę, i w 9 miejscach zostało jeszcze 70 sztuk dotkniętych zarazą.

Wydane zostało następujące rozporządzenie c. k. ministerstwa stanu, tudzież ministerstwa handlu i rolnictwa z 30go marca 1864 r., względem zakładów destylacyi petroleum: „C. k. ministerstwo stanu, tudzież c. k. ministerstwo handlu i rolnictwa uznały za rzecz potrzebną, zaliczyć fabryki destylacyi petroleum do rzędu tych zakładów przemysłowych, do których odnoszą się osobne postanowienia, zawarte w trzecim rozdziale ustawy przemysłowej z 20 grudnia 1859. (Dz. u. p. Nr. 227). (podpisano) *Lasser* m. p. *Kalchberg* m. p.“

Treść obwieszczeń władz rządowych i administracyjnych wedle „Krakauer Zeitung“.

I. Opróżnione posady:

Adwokata w Wadowicach. Podania do Sądu wyższego w Krakowie wnoszone być mają. Kassyera i kontrolera kassy zbiorowej w Bochni; pierwsza posada z pensyą 945 zr., druga 840 zr.; Registranta władzy obwodowéj w Tarnowie z pensyą 525 zr., podania wnoszone być mają tamże po d. 15 kwietnia b. r.

II Licytacye.

⅛ części dóbr Gorzejowéj górnej i średniéj w obw. Tarnowskim, w sądzie Tanowskim na d. 31 Maja 1864. Cena wywołania 35684 zr. a. w.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
FELIKS WASILEWSKI.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 11 kwietnia	płacą	żądają
Monety.		
100 złr. sr. w. a. złr.	115¼	116¼
100 rub. bil. bank. złr.	162 —	164
„ „ sr. obr. na bil. rub.	109 —	111 —
„ talarów prus. złr.	173½	175½
1 duk. waż. a. lub hol.	5 53	5 63
1 półimperyał ważny	9 45	9 58
1 napoleondor . . .	9 25	9 58
Papiery publ. procent.		
100 w list. za. gal. n. b. k.	72⅔	73⅔
100 w list. zal. ga. st. b. k.	76¼	77¼
100 ob. ind. krak. z b. k.	74¾	75¾
100 ob. po. na. au. z 1854 procz war. bież. kup.	81	82 —
1 akc. ko. że. ga. bez k.	212	214 —
100 w list. za. pol. z wart. bez kup. złp.	93¼	94¼
Wiedeń 11 kwiet. tel.	złr.	cent.
5% Metaliki	73	60
5% Pożyczka narod. .	81	60
Akcye banku wiedeńs.	773	—
„ „ kredyt.	192	—
Losy 5% z r. 1860 . .	96	70
Srebro	115	35

	płacą	żądają
Londyn, 10 funt. sterl.	115 (złr.)	90 (cent.)
Dukat pojedynczy: .	5 (złr.)	52 (cent.)
Wiedeń 9 kwietnia.		
5% Metaliki na wal. z.	73 30	73 40
5% Pożyczka narod. .	81 10	81 20
„ Metaliki na m. k. .	73 40	73 50
„ Obl. indemn. galic.	72 75	73 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10letnie	101 25	101 50
„ „ „ 12mies.	— —	— —
„ „ „ losowane	86 —	86 20
4% galicyjskie z. n.	72 —	72 5
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	150 —	150 50
„ „ „ 1854	93 —	93 50
„ „ „ 1860	96 75	96 85
„ „ „ 1864	97 20	97 30
„ Como-Renten . .	17 50	18 —
„ kredytowe . .	127 75	128 —
„ tryest. na 4½%	108 —	109 —
„ żegl. par. na Dun.	90 50	91 —
„ ks. Esterhazego	91 —	92 —
„ ks. Salm . . .	31 25	31 75

	Diskonto miejsc	płacą	żądają
Losy ks. Palfy . . .		29 50	30 —
„ ks. Klary . . .		28 —	28 50
„ hr. St. Genois .		29 50	30 —
„ miasta Budy . .		28 50	29 —
„ ks. Windischgr. .		18 75	19 25
„ kr. Waldstein . .		20 —	20 50
„ hr. Keglevich . .		14 50	15 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		772 —	773 —
Zakładu Kredytowego .		190 60	190 80
Żeglugi par. na Dunaju		434 —	436 —
Kolei półn. Ferdynan.		1832	1834
„ rządowej fr.-a.		193 75	194 25
„ galicyjskiej . .		209 75	210 —
Kursa zagraniczne (3-miesięczne)			
Amster. 100 złh.	4	99 —	99 25
Augsb. 100 zł. nr.	4	99 —	99 25
Berlin 100 tal. „	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	99 20	99 30
Hamb. 100 mark.	4	87 90	88 —
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Londyn 100 funt.	3	116 25	116 40
Paryż 100 frank.	4	46 20	46 30

Waluty:	płacą	żądają
Cesars. korony . . .	16 10	16 20
„ pół korony . .	—	— —
„ dukaty na wagę	5 54	5 57
„ „ obrączk.	5 54	5 57
Złoto *al marco* . . .	5 50	5 53
Napoleondory . . .	9 31	9 35
Suwereny	—	—
Fryderyki	9 87	9 92
Luidory	9 60	9 65
Suwereny angielskie .	11 80	11 85
Imperyały rosyjskie .	9 58	9 63
Srebro	115 50	116 25
„ kupony . . .	115 50	116 —
Talary związkowe . .	1 73½	1 74½
Pruskie bilety kas . .	1 74½	1 75½
Lwów 8 kwietnia		
Dukat holenderski . .	5 46	5 52
„ austryacki . .	5 48	5 54
Półimperyał rosyjski .	9 44	9 60
Rubel srebr. rosyjski .	1 80	1 83½
Talar pruski	1 74	1 76½
Listy gal. b. kup. w. a.	72 20	72 95
„ „ „ „ m. k.	75 80	76 58
Obligi indemn. b. kup.	72 20	72 95

	płacą	żądają
Pożyczka nar. b. kup.	80 63	81 38
Akc. kol. gal. b. kup.	206 50	208 50
Warszawa 7 kwiet.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	86 92	87 42
kupon „	7⅞	— —
Listy zast. III okr. „	13 72½	13 77¼
kupon. „	17½	— —
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	69 25	69 75
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. „	85 —	85 50
Wrocław 8 kwietnia		
Banknoty austryac.	85¾ —	86¼ —
Polskie bilety bank.	—	— —
„ Listy zastawne	77½ —	—
Poznań. List. zast. 4%	94½ —	95
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 7 kwietnia		
Renta	66	10
Londyn 7 kwietnia		
Konsole	91 $\frac{9}{10}$	

Nakładem *Ign. Lipczyńskiego i S. Samelsona.*
W drukarni *Franciszka Ksawerego Pobudkiewicza.*